

# Władysław Jankowski

---

## Mickiewicz a podania ludu białoruskiego

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 3/1/4, 305-306

---

1904

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

»Kiedyż być może czas lepszy od wojny  
 Litwa szarpana wewnątrz niezgodą;  
 Stąd Rusin dzielny, stąd Lach niespokojny,  
 Stąd krymskie hany, lud potężny wiodą.  
 Witołd zepchnięty od Jagiełły z tronu,  
 Przyjechał szukać pomocy zakonnej  
 W nagrodę skarby i mienie przyrzeka  
 I wsparcia dotąd nadaremnie czeka.  
 Szemrają bracia. . . . .

Z całego tego przedstawienia widać, że Witołd jest po raz pierwszy, a nie trzeci u Krzyżaków i jeszcze nie zdradził Zakonu. Inaczej nie mieliby powodu do szemrania bracia; owszem musieliby chyba pochwalić wielkiego mistrza za to, że jest tak przezorny, i zwleka i że zdradzony dwukrotnie nie chce się dać raz trzeci wywieść Witołdowi w pole.

*Wojciech Grzegorzewicz.*

## Mickiewicz a podania ludu białoruskiego.

Wiadoma rzecz, że Mickiewicz w dzieciństwie nasłuchiwał się baśni fantastycznych i pieśni przeróżnych. Potem dzięki przyjaźni z Janem Czeczotem zapoznał się z pieśniami ludowymi, których miłośnikiem wielkim był Czeczot. Pieśni te w okolicy Nowogródka były białoruskie. Później nieraz słyszał Maryłę, śpiewającą ulubioną swą piosenkę »Da czeréz moj dwór«. Toteż tu i ówdzie widzimy zużytkowanie szczegółów z baśni, pieśni i podań ludowych w jego dziełach. Czytamy w Panu Tadeuszu o owych »sławionych lisicach«, o których pieśń białoruska śpiewa: »Lisiczka żouty hrybòk«, widzimy krainę baśni w »mieczniku« etc.

Dalszym dowodem, że M. znał podania białoruskie jest użycie w Panu Tadeuszu nazwy »wyraj«. N. Federowski (Lud białoruski na Rusi litewskiej 1897 t. I. 165) podaje takie wyjaśnienie tej nazwy;

»Nie usięj świet szto u wakni, jest jeszcze za aknom, jāk Wyrāj, ciopłaja staranà, kudy na zimu adletaje nièkatoraje ptastwo. Jenò pràz hety czas, jāk u nás zimà, tam żywiè i raièsie, złe tahò taja staranà nazywàjeć sie Wyrajem, bo tyje ptuszki u nás ni rająćsie tulo k u toj staranie«.

U Mick. ... »Rzekłbyś, że w onczas z wyraju  
 Za ptastwem i lud ruszył do naszego kraju...

(XI. 43)

Podobnie z osiną. Przed burzą jest taka cisza, że żaden listek nie drgnie; »jedna osina drżąca wstrząsa liście siwe«. (X. 23). A lud białoruski tak opowiada o osinie. »Asinà zaŕsiody źle tahò szumić, szto jak Judasz chacièu wiészacsa, to usiè dzièrawa ni dawàlisa, bo szumieli, annò jenà ni szumièła, to juò na juòj pawiešiusa. Za toje jenà prakłata ad Boha — ni šwiencona i ciongle szumić«, (Federowski I. 172). Podobnie w innym miejscu (I. 556): »Dla tohò na asini trasiešie list, szto na juòj Judasz pawiešiusie, katory pradau Pana Jezusa žyduòm«.

*Władysław Jankowski.*

